

# Warmińsko-Mazurski Oddział Straży Granicznej

<https://wm.strazgraniczna.pl/wm/aktualnosci/702,NIE-CHCIAL-SIE-ZATRZYMAC-W-ELBLAGU-TO-ZATRZYMANO-GO-W-GRZECHOTKACH15022015.html>  
14.05.2026, 16:47

## NIE CHCIAŁ SIĘ ZATRZYMAĆ W ELBLĄGU, TO ZATRZYMANO GO W GRZECHOTKACH(15.02.2015)

---

15.02.2015

---

32-letni mieszkaniec Brodnicy tak spieszył się do dziewczyny, że ignorował po drodze kontrole Policyjne. Dopiero Straż Graniczna z Grzechotek zakończyła tę brawurową jazdę. Ta niecodzienna sytuacja miała swój początek 15.02.2015 roku o godzinie 3. w nocy w Elblągu. Policjanci zauważyli na skrzyżowaniu kierowcę opla zafiry, który nie dawał znaku życia i siedział ze spuszczoną głową w samochodzie. Chcieli sprawdzić, czy mężczyzna nie zasnął. W momencie kiedy funkcjonariusz podszedł do auta i zapukał w szybę kierowca gwałtownie ruszył. Policjanci rozpoczęli pościg. Kierowca uciekał trasą s22, w kierunku Braniewa. O pomoc poproszono funkcjonariuszy Straży Granicznej, którzy rozstawili kolczatkę. Zdesperowany kierowca przejechał przeszkodę i zatrzymał się dopiero po 200 metrach. Okazało, że 32-latek był trzeźwy. Podczas przesłuchania nie potrafił jednoznacznie wyjaśnić przyczyn swojego zachowania. Twierdził, że jechał z walentynkową różą do znajomej i bardzo się spieszył. Wcześniej był notowany za jazdę w stanie nietrzeźwym. Grozi mu kara do 3 lat więzienia.

**32-letni mieszkaniec Brodnicy tak spieszył się do dziewczyny, że ignorował po drodze kontrole Policyjne. Dopiero Straż Graniczna z Grzechotek zakończyła tę brawurową jazdę.**



Ta niecodzienna sytuacja miała swój początek 15.02.2015 roku o godzinie 3. w nocy w Elblągu. Policjanci zauważyli na skrzyżowaniu kierowcę opla zafiry, który nie dawał znaku życia i siedział ze spuszczoną głową w samochodzie. Chcieli sprawdzić, czy mężczyzna nie zasnął. W momencie kiedy funkcjonariusz podszedł do auta i zapukał w szybę kierowca gwałtownie ruszył. Policjanci rozpoczęli pościg. Kierowca uciekał trasą s22, w kierunku Braniewa. O pomoc poproszono funkcjonariuszy Straży Granicznej, którzy rozstawili kolczatkę. Zdesperowany kierowca przejechał przeszkodę i zatrzymał się dopiero po 200 metrach.



Okazało, że 32-latek był trzeźwy. Podczas przesłuchania nie potrafił jednoznacznie wyjaśnić przyczyn swojego zachowania. Twierdził, że jechał z walentynkową różą do znajomej i bardzo się spieszył. Wcześniej był notowany za jazdę w stanie nietrzeźwym. Grozi mu kara do 3 lat więzienia.



